Dziś dodatek: „ŚWIAT KOBIECY"

Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 — Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. — Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12. | Czwartek, dnia 1 kwietnia 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 88

EISENHOWER odmawia kategorycznie brania udziału w życiu politycznym

DEMONSTRACJE ANTYRZĄDOWE we Francji trwają



„Do więzienia tych, którzy was głodzą! Do pracy skierować próżniaków i pasożytów!" — tak brzmi napis na transparencie niesionym w czasie manifestacji komunistycznej w najbardziej „czerwonym" mieście Francji — Lille. Francuski świat pracy nieprzerwanie demonstruje przeciwko polityce wewnętrznej i zagranicznej rządu Schumana.

Albert Einstein wzywa do poparcia kandydatury Henry Wallace'a



WASZYNGTON (PR). W związku z kampanią wyborczą silne wrażenie wywołały w Stanach Zjednoczonych oświadczenia złożone przez prof. Einsteina i gen. Eisenhowera.

Fizyk światowej sławy Albert Einstein, który w r. 1921 otrzymał nagrodę Nobla za swe prace naukowe, oświadczył, że jego zdaniem były wiceprezydent USA Henry Wallace jest jedynym człowiekiem, który może wyratować Stany Zjednoczone z obecnego ciężkiego kryzysu wewnętrznego i zewnętrznego. Einstein dodał, że tylko ludzie, którzy nie szukają korzyści osobistych, mogą Stanom Zjednoczonym przywrócić szacunek świata.

Generał Eisenhower, którego partia demokratyczna chciała wysunąć na swego kandydata w wyborach na prezydenta USA, oświadczył kategorycznie, że kandydatury nie przyjmie i że jego postanowienie nie brania udziału w życiu politycznym jest ostateczne.

Faszystowska HISZPANIA objęta planem Marshalla

WASZYNGTON (obsł. wł.). Amerykańska Izba Reprezentantów uchwaliła 149 głosami przeciw 52, wniosek o objęcie frankistowskiej Hiszpanii planem Marshalla. Wniosek wejdzie jeszcze pod obrady Senatu. Przedstawiciel rządu amerykańskiego oświadczył iż jeśli Kongres uchwali objęcie Hiszpanii „planem pomocy", to jednak ostateczna decyzja będzie zależna od przyjęcia przez Hiszpanię warunków jakie przewiduje plan.

NIEMCY będą dopuszczeni także do debaty politycznej?

FRANKFURT (obsł. wł.). Na zwołanym na dzień dzisiejszy do Frankfurtu posiedzeniu władz okupacyjnych i Niemców będzie również omawiana sprawa uczestnictwa Niemców w paryskiej konferencji gospodarczej 16 państw europejskich. Niemcy mają być dopuszczeni zarówno do debaty w sprawach gospodarczych jak i politycznych.

Przed Tygodniem Ziem Zachodnich

W czasie od 11 do 18 kwietnia jedna z najbardziej zasłużonych organizacyj powojennych — Polski Związek Zachodni — organizuje pod protektoratem najwyższych władz państwowych „III Tydzień Ziem Zachodnich" pod naczelnym hasłem: „Ziemie Zachodnie — to siła i dobrobyt Polski — to umocnienie pokoju świata".

Tydzień Ziem Zachodnich jako impreza ogólnonarodowa o zasięgu krajowym i zagranicznym będzie miał za zadanie uświadomienie społeczeństwa w sprawach związanych z odbudową życia polskiego na odzyskanych Ziemiach Zachodnich i w zagadnieniach niemieckich. W Tygodniu Ziem Zachodnich zbilansujemy dotychczasowe wyniki naszej wielkiej pracy i ogromnego dorobku na ziemiach pulsujących dziś pełnym życiem, a wydźwigniętych z chaosu w czasie iście rekordowym, co zmuszeni byli przyznać nawet niechętni nowej rzeczywistości polskiej korespondenci pism anglosaskich.

Polski Związek Zachodni walnie przyczynił się do rozwoju Ziem Odzyskanych. Polski Związek Zachodni jak żadna inna organizacja, położył przeogromne zasługi tak wokoło zaludnienia tych ziem, jak i wokoło scementowania ich z dawnymi ziemiami polskimi. Zasługi Polskiego Związku Zachodniego w tej dziedzinie nie mogą być oceniane dość wysoko. Właśnie w Tygodniu Ziem Zachodnich będziemy mieli okazję nie tylko podkreślić wielki wkład tej organizacji w dzieło odbudowy Ziem Odzyskanych, ale i wyrazić jej kierownikom naszą wdzięczność za wszystkie mozoły i poświęcenie swoich sił wielkiej wspólnej sprawie całego narodu.

Platforma polityczna Polskiego Związku Zachodniego była w działaniu zawsze jasna i konsekwentna. Wychodząc z założenia, że zagadnienie Ziem Zachodnich nie da się oderwać od rzeczywistości społeczno-politycznej Polski, Polski Związek Zachodni głosił zawsze, że odbudowa polskości na Ziemiach Odzyskanych opiera się i wiąże ściśle z reformami społeczno-gospodarczymi i politycznymi w Polsce, dokonanymi w myśl zasad demokracji ludowej, wiąże z wykonaniem narodowego planu odbudowy gospodarczej — głosił, że odzyskanie granicy zachodniej na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku jest wynikiem słusznej linii politycznej demokratycznego rządu polskiego i wspólnej walki narodów słowiańskich z odwiecznym wrogiem niemieckim.

Wbrew niektórym opiniom, Polski Związek Zachodni nie tylko nie jest organizacją przejściową, ale przeciwnie — bardzo potrzebną i konieczną. Polski Związek Zachodni potrafił w pracy dla Polski i dla Ziem Odzyskanych skupić wszystkie twórcze [illegible] polskie w kraju i za granicą. Polski Związek Zachodni wysuwając hasło: „Wszystko dla Polski, wszystko dla Ziem Zachodnich nad Nysą Łużycką, Odrą i Bałtykiem, bo ziemie te — to dobrobyt i bezpieczeństwo dla Polski — to pokój dla świata!" — może być pewny poparcia całego społeczeństwa polskiego.

POSIEDZENIE RADY BEZPIECZEŃSTWA

Rezolucje amerykańskie w sprawie Palestyny nie mają szans powodzenia

NOWY JORK (obsł. wł.) Rada Bezpieczeństwa ONZ zebrała się w dniu wczorajszym celem rozpatrzenia sprawy Palestyny. W związku z tym donoszą, że delegat amerykański nie będzie nalegał na przyjęcie planu U. S. A. dotyczącego ustanowienia powiernictwa nad Palestyną, natomiast będzie się domagał bezzwłocznego zawieszenia broni między Żydami i Arabami oraz zwołania specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ celem ponownego rozpatrzenia całokształtu zagadnienia palestyńskiego.

Korespondenci polityczni wyrażają zdanie, że żadna z rezolucji zaproponowanych przez Amerykę nie ma szans powodzenia. Tymczasem sytuacja w Palestynie jest coraz krytyczniejsza, a Żydzi odczuwają coraz więcej skutki blokady, stosowanej wobec nich przez Arabów. Nie tylko w ośrodkach oddalonych daje się we znaki brak żywności, ale i w Jerozolimie samej, gdzie ludność żydowska liczy przeszło 100,000.

Rzecznik biura arabskiego złożył oświadczenie, według którego Arabowie nie mają zamiaru pertraktować o zawieszenie broni w Jerozolimie, natomiast są gotowi przyjąć na siebie odpowiedzialność za spokój w Jerozolimie, jeżeli Żydzi usuną karabiny maszynowe i gniazda obronne strzegące dzielnic żydowskich.

Wykrycie spisku w Syjamie

Dwa pułki uzbrojonych Chińczyków miały celowo przeprowadzić ZAMACH STANU

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Bangkoku, że policja sjamska wykryła plan przewrotu państwowego, uknuty przez miejscowych Chińczyków. Stwierdzono rzekomo istnienie w Syjamie „dwóch dobrze wyćwiczonych pułków, złożonych z Chińczyków, wyposażonych w różnego rodzaju broń nowoczesną i tajne radiostacje oraz gotowych do walki, gdy tylko nadejdzie odpowiednia chwila". Zamachowcy znajdowali się w ścisłym kontakcie z b. ministrami rządu syjamskiego.

Opublikowanie tych doniesień zbiegło się z powrotem z Nankinu do Bangkoku sekretarza generalnego Kuomintangu w Syjamie.

Państwa Ameryki Południowej przeciw propozycji Marshalla

CZY SPRAWA LIKWIDACJI KOLONII EUROPEJSKICH W AMERYCE BĘDZIE WNIESIONA NA FORUM ONZ?

BOGOTA (obsł. wł.). W rozpoczętej w dniu wczorajszym konferencji panamerykańskiej w Bogocie bierze udział 21 państw zachodniej półkuli.

Jak już donosiliśmy największe zainteresowanie wzbudza zaproponowana przez Guatemalę rezolucja domagająca się położenia kresu istnieniu kolonii europejskich w Ameryce, a mianowicie kolonii brytyjskich, francuskich, holenderskich i portugalskich. Państwa Ameryki Południowej zapatrują się krytycznie na wypowiedzianą przez min. Marshalla opinię, że sprawa tych kolonii powinna być rozpatrywana w ramach prac Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jedynie Brazylia popiera stanowisko Marshalla w tej kwestii.

Wczoraj przybył do Bogoty min. Marshall celem wzięcia udziału w 9 konferencji panamerykańskiej. W skład delegacji USA wchodzi także min. handlu Harriman. Skład delegacji Stanów Zjednoczonych świadczy o tym, jakie znaczenie przypisuje rząd Stanów Zjedn. tej konferencji.

KRWAWE ZAJŚCIA w Mediolanie i w Pantellerii

MEDIOLAN (PR). W czasie wielkiej manifestacji Frontu Demokratycznego w Mediolanie doszło do krwawych starć, w wyniku których bojówki prawicowe zastrzeliły dwóch komunistów.

W mieście krążą silne oddziały żandarmerii. Dziś w Mediolanie odbędzie się 2-minutowy strajk protestacyjny w czasie pogrzebu zamordowanych komunistów.

Sytuacja jest nadal naprężona.

W miejscowości Pantelleria tłum Włochów manifestował przeciwko wysokim podatkom samorządowym. W czasie manifestacji podpalono gmach Rady Miejskiej i urzędu podatkowego. Żandarmeria użyła broni palnej zabijając trzy osoby.

Wyniki wyborów do rumuńskiego Zgr. Konstytucyjnego

Front LUDOWO-DEMOKRATYCZNY zdobył 405 mandatów, a opozycja — 9 mandatów

BUKARESZT (obsł. wł.). Jak donosiliśmy, niedzielne wybory w Rumunii przyniosły walne zwycięstwo Frontowi Ludowo-Demokratycznemu. Według tymczasowych obliczeń, na liczbę 8.417.467 uprawnionych do głosowania oddano głosów ok. 7.663.000, z tego 6.958.533 na listę bloku prorządowego. Na partię narodowych liberałów padło 213.000, a na demokratyczną partię chłopską 50.871 głosów. Na ogólną liczbę 414 mandatów poselskich uzyskał Front Ludowo-Demokratyczny 405 mandatów, narodowi liberałowie 7, a demokratyczna partia chłopska 2 mandaty. Partie niezależne nie otrzymały żadnego mandatu wobec wielkiego rozproszkowania sił.

Procentualnie udział wyborców wynosił przeszło 91%, a spośród ważnie oddanych głosów padło 90,8% na Front Ludowo-Demokratyczny.

Sukces kolejarzy amerykańskich

NOWY JORK (PR) Strajk kolejarzy w Ameryce zakończył się sukcesem strajkujących, którym podwyższono zarobki o 15,5 centów za godzinę. Strajk górników trwa w dalszym ciągu i obejmuje obecnie 540,000 robotników. Do strajkujących przyłączyli się ostatnio pracownicy przemysłu mięsnego.

Marszałek TITO o propozycji trzech w sprawie Triestu

BELGRAD (PAP). Przemawiając do delegacji uczestników wielkiego festiwalu kulturalnego mniejszości włoskiej w Istrii, marszałek Tito określił propozycję trzech mocarstw w sprawie przekazania Triestu Włochom jako manewr wyborczy, zmierzający do wywarcia wpływu na siły demokratyczne we Włoszech, które bronią wolności i niepodległości kraju. Marszałek stwierdził, że Jugosławia gotowa jest zawsze do polubownego rozwiązania wszystkich problemów istniejących między dwoma krajami, a mogących zakłócić rozwój wzajemnych stosunków.

Przed uroczystościami ku czci Św. Wojciecha w Gnieźnie

GNIEZNO (a)). W dniach od 23 do 25 kwietnia br. obchodzone będą w Gnieźnie uroczystości Święto-Wojciechowe. Uroczystości zapowiadają się okazale, chociaż w mniejszej nieco skali niż ubiegłoroczne, jubileuszowe.

Program uroczystości został już opracowany i w najbliższym czasie podany będzie do wiadomości publicznej. W sędziwej Bazylice gnieźnieńskiej podjęto już prace nad przygotowaniem świątyni na przyjęcie dostojnych gości i rzesz pątniczych z całej Polski.

Zgodnie z orędziem pasterskim u grobu św. Męczennika zgromadzą się przede wszystkim mężczyźni i młodzież męska pozaszkolna.

** DEMOBILIZACJA ostatnich starszych roczników armii radzieckiej dobiega końca.

Sytuacja polityczna w Rumunii

Na marginesie niedzielnych wyborów

Jest rzeczą ogólnie znaną, iż partie marksistowskie w krajach demokracji ludowej na drodze ścisłej współpracy dążą do stworzenia w poszczególnych państwach jednolitych organizmów partyjnych. Fakt ten ma niewątpliwie swe przyczyny w etapach ewolucji lewicowego socjalizmu Europy Środkowo-Wschodniej. Nic zatem dziwnego, że i w Rumunii partia komunistyczna i partia socjaldemokratyczna idą po ogólnej linii radykalnego marksizmu. Bardziej jednak rzuca się w oczy zjednoczenie partii włościańsko-chłopskich, jakiego dokonano w Rumunii.

Nie od rzeczy będzie uprzytomnić sobie stosunki polityczne w Rumunii, by właściwie ocenić proces upraszczania struktury partyjnej w tym kraju.

Na lewym skrzydle wachlarza partyjnego w Rumunii najsilniejszą organizacją polityczną w chwili wyzwolenia kraju spod okupacji hitlerowskiej była socjaldemokracja (PSD). Organizacja ta jednak nie była jednolita wewnętrznie, gdyż część PSD była nastawienia jednolitofrontowego, prawe zaś skrzydło PSD pod przewodnictwem Titel Petrescu wyznawało socjalizm reformistyczny w duchu zachodnim. Nadto prawicowy PSD skłaniali się do ścisłej współpracy z tzw. „partiami historycznymi" Juliusza Maniu i Dinu Brataniu. Partia chłopska, na czele której stał Maniu, wyznawała orientację zachodnią — w okresie przedwojennym była wyraźnie frankofilska, po zakończeniu zaś wojny postawiła na konia anglo-amerykańskiego. Kierownictwo tej partii łącznie z Maniu, zasiadło niedawno na ławie oskarżonych w Bukareszcie, kończąc tym samym swą karierę polityczną. Druga partia „historyczna" p. Dinu Bratianu stała na gruncie nieskrępowanego liberalizmu polityczno-ekonomicznego, na wzór anglosaski. W stosunkach wewnętrznych stanowiła ona wierną podporę tronu rumuńskich Hohenzollernów, w stosunkach międzynarodowych stała do dyspozycji anglosaskich polityków kapitalistycznych, którym pomagała penetrować miejscowe życie gospodarcze, zwłaszcza ciężki przemysł i przemysł naftowy. Między partiami „historycznymi" a Komunistyczną Partią Rumuńską rozgorzała zacięta walka, zakończona kompletnym rozbiciem starych ugrupowań liberalno-włościańskich.

Niemniej — decydujące znaczenie dla przyszłości Rumunii miał przebieg stosunków KPR i PSD. Na pierwszym etapie ewolucji PSD dokonano eliminacji antyjednolitofrontowej, prawicowej grupy Petrescu, którego na kongresie w marcu 1946 usunięto z partii. Na dalszym etapie konsolidują się partie marksistowskie, synchronizując wspólne wystąpienia polityczne całego aparatu partyjnego, począwszy od góry do najniższych komórek organizacyjnych w terenie. Współpraca ta nie wyczerpała się jedynie w stworzeniu bloku wyborczego, lecz w pierwszym rzędzie umożliwiła partiom robotniczym odegranie kierowniczej roli w kampanii wyborczej. Między rumuńskimi par-

(Dalszy ciąg na str. 6-tej)

Demokratyczny rząd włoski załatwi sprawę Triestu w 48 godzin

— oświadczył Togliatti

RZYM (PR) Z inicjatywy Frontu Ludowego przemawiał na placu publicznym w Rzymie do przeszło 100-tysięcznego tłumu Togliatti, wyjaśniając stanowisko Frontu w sprawie Triestu.

Rozprawiwszy się nasamprzód z premierem de Gasperim, który rzucił prowokacyjne hasło „zwycięstwa za wszelką cenę", mówca stwierdził, że takie stawianie sprawy godzi w podstawowe zasady wolności demokratycznej. Manewr reakcji z Triestem — podkreśla Togliatti — jest nie tylko obliczony na efekt wyborczy, lecz zmierza również do rozpętania szowinizmu, co ma umożliwić Stanom Zjednoczonym definitywne zdławienie demokracji włoskiej i wykorzystanie Włoch, podobnie jak innych państw europejskich, dla realizacji planów imperialistycznych przeciwko ZSRR i państwom demokracji ludowej.

Być może — mówi Togliatti — trzy mocarstwa chciały zachęcić de Gasperiego do zajęcia siłą Triestu, podobnie jak to uczynił w swoim czasie d'Annunzio z Fiume? Gdyby deklaracja trzech mocarstw nie była jawną prowokacją, państwa te zgodziłyby się natychmiast na bezpośrednie rokowania włosko-jugosłowiańskie — jedyny właściwy sposób rozstrzygnięcia problemu, interesującego bezpośrednio oba państwa.

Togliatti zaznaczył, że nawet włoski minister spraw zagranicznych Sforza, zanim wszedł w kierat polityki Ch. D. przyznał, że odrzucanie rozmów z Belgradem jest zdradą narodową. Mówca stwierdza, że demokratyczny rząd włoski załatwi sprawę Triestu w 48 godzin.

Samoloty dowożą gazety włoskie do RZYMU

RZYM (obsł. wł.). Strajk drukarzy we Włoszech trwa nadal. Pertraktacje prowadzone przez wicepremiera z wydawcami i pracownikami nie dały wyniku. Jako fakt znamienny notują, że do Rzymu przysłano samolotem z Triestu dzienniki włoskie, które zostały momentalnie rozchwytane.

Irena Juliot-Curie o sytuacji międzynarodowej

BOSTON (PR) Pani Irena Joliot-Curie oświadczyła w Bostonie, że na Francję jest wywierana poważna presja przez USA. Rozsiewane w Ameryce wiadomości, jakoby francuska partia komunistyczna otrzymywała dyrektywy z zagranicy, są pozbawione wszelkich podstaw. Zaprzeczając o grożącym jakoby niebezpieczeństwie konfliktu zbrojnego w świecie, oświadczyła pani Joliot-Curie, że wiadomości te pochodzą z kół monopolistycznej prasy, które dążą do panowania nad światem. Koła te cechuje prawdziwa histeria wojenna, o czym świadczy choćby fakt, że mówi się w nich bez żenady o zastosowaniu bomby atomowej w przyszłej wojnie.



Świat w kilku wierszach

** DO LONDYNU przybyła 6-osobowa komisja z Bagdadu celem odbioru partii samolotów, dostarczonych Irakowi przez W. Brytanię (PR)

** SENAT amerykański zatwierdził ustawę o dodatkowej „pomocy" doraźnej dla Francji, Włoch i Austrii w wysokości 55 milionów dolarów w ramach planu Marshalla. Ustawa ta była już poprzednio przyjęta przez Izbę Reprezentantów (PR).

** HENRY WALLACE oświadczył, że szef policji w jednym z wielkich miast USA zalecał, by jego, Wallace'a zastrzelono. Wallace zacytował treść listu, którego autorem był ów szef policji: „Henry Wallace nie jest Amerykaninem (Unamerican), zaś nieamerykanie powinni być zastrzeleni". Wallace nie wymienił żadnych nazwisk, przypuszcza się jednak, że autorem listu był komisarz policji z Detroit Harry S. Troy.

** Z BRYTYJSKIEJ strony urzędowej zapowiedziano, że w kwietniu i maju br. wykonany będzie plan opracowany już w listopadzie ubiegłego roku w sprawie przeniesienia około 16% personelu brytyjskiego Sojuszniczej Komisji Kontrolnej z Berlina do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech zachodnich. Zarządzenie to obejmie ogółem około 300 osób. Pozostały personel, liczący wraz z rodzinami około 2 tys. osób, pozostanie w Berlinie. Brytyjski komunikat urzędowy podkreśla, że zarządzenie powyższe nie ma nic wspólnego z wytworzoną ostatnio sytuacją w Radzie Kontroli.





21 POWIEŚĆ

Serduszko Kessudy zabiło gwałtownie i niespokojnie.

— Wejdź — wskazała mu dom swego ojca. Nie poszła jednakże do wewnątrz, ale wyminęła rozmaite zakamarki i znalazła się na dziedzińcu obsadzonym drzewami dla cienia i kwieciem dla woni i przyjemności oka.

— Powiedz, skąd wiesz, że tego człowieka czeka śmierć i dlaczego? spytała nieznajomego Ramę Bahadura.

— Ten człowiek obraził świątynię i bogów plemienia czarnej swastyki, kiedy z kraju Urus wędrował do Indyj. Najwyższa rada kapłańska postanowiła jego śmierć i mnie wyznaczyła do jej spełnienia.

Kessuda zadrżała ze strachu. Wiedziała dobrze, że Ariowie stanowią potęgę, z którą rzadko kto mierzyć się może. Jako potomkowie kapłanów starożytnych Ariów, stanowią oni najdoskonalszy typ yoga i znają wszelkie tajemnice życia i śmierci, jakich nie znają inni ludzie. Słyszała nawet niegdyś opowiadanie z ust swej piastunki, że yogowie czarnej swastyki mogą zadawać śmierć na odległość. Zadrżała więc na myśl, że człowiek, którego kochała całą swoją gorącą dusz i namiętnym sercem, może zniknąć spośród żywych, zanim zakosztuje z nim wszelkich rozkoszy, jakie dopuszczone są z woli Najwyższego dla człowieka.

— Dlaczego przyszedłeś, Ramo Bahadurze, aby mnie to oznajmić?

— Bo ty kochasz tego człowieka, Kessudo, i on kocha ciebie.

— Tym bardziej właśnie nie powinieneś mi o tym mówić. Powinieneś przewidzieć, że mi to ból sprawić musi.

— Ból, który ma spaść na nas, będzie mniejszy, jeżeli przywykniemy do myśli, że bogowie ześlą go nam.

— To mi zupełnie nie rozjaśnia, dlaczego przyszedłeś tutaj, aby mnie ostrzec, iż człowiek, którego ukochało serce moje, ma zginąć, bo tak postanowiła najwyższa rada kapłańska.

— Wysłuchaj mnie, a zrozumiesz: w życiu ludzkim działają dwaj bogowie, albo, jak to wierzycie wy, Parsowie, dwa duchy: duch dobra i duch zła. Oba te duchy staczają ustawiczne boje o duszę ludzką, która jest cząsteczką światła Przedwiecznego. Jeżeli człowiek skłania się ku duchowi złemu — ginie po to, aby się odrodzić w gorszej postaci w drugim życiu. Jeżeli sprzyja duchowi dobremu, ten nakazuje mu cnotami zasługiwać na Nirwanę. Tak jest i z człowiekiem, któregoś ukochała. Człowiek ten trzymał dotąd stronę ducha złego. Jeżeli zatem zginie, odrodzi się w gorszej postaci w nowym życiu. Naszym obowiązkiem jest zawsze: chronić ludzi, aby nie zaprzepaszczali tej cząsteczki bóstwa, którą noszą w sobie, a którą ludzie biali zowią duszą. Mam rozkaz zniszczenia człowieka, który obraził świętości plemienia czarnej swastyki, ale...

— Ale co? Czy możesz go jeszcze uratować? zapytała pośpiesznie Kessuda.

— Mogę, ale pod warunkiem...

— Mów, mów, jakie stawiasz warunki?

— Człowiek ten musi przebłagać obrażone bóstwa.

— Co ma uczynić? Jaką złożyć ofiarę?

— Ofiarę czynu. Nie powinien jednak wiedzieć o tym że ja z tobą rozmawiałem, nie powinien znać niczego, co ma prowadzić do jego poprawy. Będzie twoją rzeczą tak pokierować, aby zmienił on się sam przez się. Gdyby wiedział o warunkach, czyniłby poprawę pozornie, a nam chodzi o pełnienie poprawy z samych najczystszych pobudek czynienia dobra.

— Co mam uczynić, Ramo Bahadurze?

— Niech on stanie się w Simli tym dobrym duchem, który wszystkie wiadomości, jakie znać będzie, powierzy tobie. Ty zaś powierzysz te wiadomości mnie. Staraj się zawsze wpływać na niego, aby był uległy woli twojej, a wola ta winna być skierowana w jednym tylko kierunku, a to — aby najwięcej dobra działać dla najwyższej rady kapłańskiej, która wyrazi swoje życzenia w każdym czasie, gdy zajdzie tego potrzeba.

— Chcesz więc, aby Sahib Jan słuchał między białymi, zapamiętywał ich rozmowy i powierzał je następnie mnie. Czy tak?

— Zrozumiałaś dobrze.

— A jeżeli on tego czynić nie zechce?

— Wtedy zginie i ty nie zaznasz nigdy zadowolenia i szczęścia. Pamiętaj, że przed zasięgiem rąk najwyższej rady kapłańskiej nie ma ucieczki, że ręce nasze dosięgną go nawet w samym sercu władztwa ludzi białych.

Kessuda wierzyła i nie wierzyła temu wszystkiemu. Krytycyzm wszczepiony jej podczas studiów w dalekiej Europie, nakazywał ustosunkowanie się sceptyczne do tego wszystkiego, co usłyszała. Ale cały balast pochodzenia, zwyczajów, obyczajów i tego wszystkiego, co otacza i wypełnia życie człowieka tubylczego w Indiach, nakazywał wiarę w słowa zasłyszane. To, co mówił Rama Bahadur, nie było niczym nadzwyczajnym. Wszakże podobne wypadki zdarzały się już niejednokrotnie. O jednym z nich sama Kessuda wiedziała dobrze. Pewnego razu dwóch awanturników białych wdarło się do świątyni buddyjskiej i ograbiło bogaty posąg Sziwy z wszelkich kosztowności. Szczęśliwie zbiegli z łupami do Europy, a w rok później prasa doniosła o ich nagłej śmierci w jednej godzinie, chociaż oddaleni byli wtedy od siebie o setki kilometrów. Podejrzewano otrucie, ale najściślejsze badania nie doprowadziły do wykrycia z jakich składników złożona była trucizna i jak się to stało, że ludzie ci zmarli w tajemniczych okolicznościach, wykluczających poza tym podanie trucizny nawet na parę godzin przed śmiercią.

— Czy to wszystko, co mi masz do powiedzenia Ramo Bahadurze?

— Na dzisiaj i dni następne — wszystko. Spotkamy się w Simli.

Z aktu oskarżenia przeciwko Forsterowi (3)

Tym razem będzie wojna...

Niemcy przygotowywali włączenie Gdańska do Rzeszy z pełną świadomością, jakie następstwa to za sobą pociągnie

GDAŃSK (w). Akt oskarżenia przeciwko A. Forsterowi przedstawia również dokładnie udział oskarżonego w przygotowaniach zbrodniczych do drugiej wojny światowej w sposób następujący:

„Już po wygłoszeniu w dniu 28. 4. 39 r. w Reichstagu mowy, w której zakomunikował o odrzuceniu jego oferty w sprawie gdańskiej i uznał za nieistniejący pakt o nieagresji, Hitler na konferencji wyższych dowódców 23. 5. 39 r. oznajmił, że powziął decyzję uderzenia na Polskę. Przyznał, że przyczyną tej agresji, nie jest bynajmniej spór o Gdańsk, lecz konieczność powiększenia przestrzeni życiowej Niemiec... „nie może więc być mowy o oszczędzaniu Polski. Decyzja dotyczy tylko odpowiedniego momentu, kiedy ją należy zaatakować. Nie możemy liczyć na to, że powtórzy się sprawa czeska. Tym razem będzie wojna...“

Dnia 22. 8. 39 r. Hitler zwołał do swej kwatery w Obersalzberg wyższych dowódców, a po przeglądzie sytuacji politycznej zakomunikował, że zdecydował natychmiast rozpocząć wojnę przeciw Polsce. W drugiej mowie tegoż dnia zapowiedział, że „zniszczenie Polski jest na pierwszym planie (przed walką z państwami zachodnimi). Celem jest zniszczenie żywych sił nieprzyjaciela, a nie dotarcie do określonej linii...“ Dlatego wysłałem na razie na wschód tylko moje „Totenkopfstandarten“ z rozkazem zabijania bez litości i pardonu wszystkich mężczyzn, kobiet i dzieci polskiej rasy i języka. Tylko w ten sposób zdobędziemy teren, którego tak bardzo potrzebujemy“.

„Dam już propagandzie powód do uzasadnienia wybuchu wojny, mniejsza o to, czy wiarygodny, czy nie. Nikt nie będzie pytał zwycięzcy, czy mówił prawdę... Rozpoczęcie działań wojennych zostanie określone rozkazem prawdopodobnie na sobotę rano tj. 26. 8. 39 r. Gdy rząd brytyjski zaproponował drogę negocjacji, Hitler zawiadomił, że podejmie bezpośrednie rokowania z przedstawicielem Polski pod warunkiem, że ten stawi się w Berlinie przed północą 30. 8. Rząd polski, pomny przykładów Schuschnigga i Hachy, przedstawiciela z nieograniczonymi pełnomocnictwami nie wysłał. W terminie tym Ribbentrop odczytał ambasadorowi brytyjskiemu roszczenia Niemiec do Polski, lecz odmówił nawet ich doręczenia na piśmie, oświadczając, że jest już za późno. Trybunał Norymberski, sądząc zbrodniarzy hitlerowskich, stwierdził, że negocjacje były prowadzone w złej wierze i nie chcieli oni utrzymać pokoju.

Dnia 31. 8. Hitler wydał ostateczny rozkaz rozpoczęcia ataku na Polskę o świcie 1. 9. 39 r.

Wróćmy jednak na teren, na którym głos decydujący miał osk. Forster.

Po zerwaniu paktu o nieagresji stosunki polsko-gdańskie doznały znacznego zaostrzenia. Postawa hitlerowców gdańskich stała się wybitnie agresywna.

Szczególnie jaskrawy incydent miał miejsce w Kalthofie, gdzie uzbrojony tłum pod przywództwem umundurowanych funkcjonariuszów partii zaatakował polskich inspektorów celnych, od których zażądano, by opuścili dom. Gdy na miejsce udał się polski radca legacyjny Perkowski, władze gdańskie odmówiły mu eskorty. Rzeźnik gdański Grübnau z 2 towarzyszami napadł na polski samochód ze znakami dyplomatycznymi, gdy auto z szoferem stało przed dworcem w Kalthofie. Szofer Murawski strzelił w swej obronie najpierw w górę, potem w kierunku napastników. Jeden z nich Grübnau został zabity. Incydent ten posłużył za pretekst do wielkiej manifestacji antypolskiej w Tiegenhofie, gdzie przemawiał urzędujący landrat Andres.

Działający na polecenie Senatu gdańscy urzędnicy celni na granicy ówczesnych Prus Wschodnich poinformowali polskich inspektorów celnych, że od 6. 8. będzie im zakazane dokonywanie kontroli. Komisarz Generalny RP w Gdańsku wystosował ostry protest o charakterze ultymatywnym. Prezydent Senatu wycofał się, jednak wtrącił się do sprawy rząd Rzeszy. Nota niemiecka spotkała się z odprawą rządu warszawskiego.

W wykonaniu założeń planu „Fall Weiss‘ wydano już 27. 7. 39 r. tajny rozkaz, który głosił: 1. Führer i nacz. wódz sił zbrojnych zarządził połączenie W. M. Gdańska z Wielką Rzeszą. Siły zbrojne muszą zająć natychmiast Gdańsk celem ochrony ludności niemieckiej; 2. dla wykonania tego planu armia wejdzie na teren W. M. Gdańska od strony Prus Wschodnich celem zajęcia i obrony granicy z Polską. Do chwili zajęcia samego miasta przewidziane jest przesuwanie się bez oporu, a tymczasem policja gdańska, wspomagana przez ludność, będzie broniła miasta od wewnątrz.

Istotnie w Wolnym Mieście przygotowania militarne były w pełnym toku. Zauważył je również konsul generalny brytyjski (przybywanie do Gdańska oficerów niemieckich po cywilnemu, zamykanie pewnych terenów dla publiczności itp.). Od strony Prus przybywały transporty broni i amunicji, samochody, przemalowywane następnie na kolor ochronny itp.

A tymczasem bieg wydarzeń politycznych szedł lawiną: 21. 6. 39 r. Goebbels wygłosił w Gdańsku dwie mowy podburzające. 1. 8. Forster został przyjęty przez Hitlera. W swym przemówieniu w Fürth 12. 8. Forster oznajmił: „Połączenie Gdańska z Rzeszą nastąąpi mimo wszystko“. Koniec sierpnia przyniósł falę incydentów granicznych. 23. 8. Forstera ogłoszono szefem państwa W. M. Gdańska. W ten sposób Gdańsk już został faktycznie wcielony do Rzeszy wbrew wszelkim zobowiązaniom międzynarodowym i wbrew konstytucji, której zmiana wymagała zgody Ligi Narodów.

W obrębie Gdańska trwają gorączkowe przygotowania wojenne, a taran represji uderza w ludność polską. Okręt wojenny „Schleswig Holstein“ nie opuścił portu w oznaczonym na drodze dyplomatycznej terminie, zmienił tylko miejsce postoju i został zakotwiczony w pobliżu Westerplatte 25. 8. 39 r.

Zastępca Gen. Komisarza RP w Gdańsku zostaje przez rząd zawiadomiony, że oddziały regularnych wojsk niemieckich z Prus Wschodnich przekroczyły granicę gdańską jeszcze w dniu 31. 8. 39 r. wieczorem. Dnia 1. 9. 1939 r. o godz 4 min. 45 okręt wojenny „Schleswig Holstein“ zaczął bombardowanie Westerplatte. Tegoż dnia Forster, jako szef państwa, ogłasza dekret o wcieleniu Gdańska do terytorium Rzeszy. Powiadomiony o tym fakcie Hitler wyraża „najwyższą zgodę“ i mianuje Forstera szefem administracji cywilnej terytorium gdańskiego, a w tym samym czasie ulewa ognia i żelaza spływa na bohaterską załogę Westerplatte, która krwią i życiem pieczętuje odwieczne prawa Polski do Gdańska. Burza wojenna zalewa terytorium Rzplitej, aby wkrótce pożogą ogarnąć cały świat i na długie lata pogrążyć ludzkość w krwawej łaźni i bezprzykładnej w dziejach niewoli hitlerowskiej.

Rozkaz zabijania bez litości i pardonu wszystkich mężczyzn, kobiet i dzieci polskiej rasy i języka został wykonany w lwiej części, jednakże potęga demokracji ludowej zmiażdżyła przemoc bestialskiego aparatu zbrodni, dlatego w dniu 5 kwietnia odbędzie się sąd nad jednym z hersztów zbrodniczej szajki, któremu na imię Albert Forster i właśnie nie gdzieindziej, lecz w Gdańsku. Najw. Trybunał Narodowy wymierzy sprawiedliwość i orzeknie karę, na jaką zasłużył.

Dania chce wzmocnić swą siłę obronną

KOPENHAGA (obsł. wł.). Duński minister obrony narodowej udzielił wywiadu dziennikowi „Politiken“, w którym stwierdza konieczność wzmocnienia sił obronnych Danii, ze szczególnym uwzględnieniem lotnictwa i floty wojennej.

Aresztowania w Burmie

RANGOON (obsł. wł.). Policja burmeńska przeprowadziła ostatnio akcję przeciwko działaczom partii komunistycznej. Dokonano rewizji w wszystkich lokalach partii i aresztowano wielu członków partii, m. in. generalnego sekretarza. Ogólna liczba aresztowanych wynosi około 300 osób.

Czy postulaty CGT będą przyjęte?

PARYŻ (obsł. wł.). Gabinet francuski zebrał się wczoraj na specjalnym posiedzeniu celem powzięcia ostatecznych decyzji co do środków zmierzających do obniżki cen. Generalna Konfederacja Pracy oświadczyła, że jeżeli do najbliższego czwartku nie zostaną przedsięwzięte kroki w kierunku obniżenia kosztów utrzymania o 10% to Konfederacja będzie się domagała 50% podwyżki płac ponad normę ustaloną na dzień 1 grudnia.

SPORT

Trnava — ŁKS 4:3

ŁÓDŹ. ŁKS, który nie wytrzymał spotkania kondycyjnie, przegrał w meczu z drużyną czeską Trnava 3:4 (2:2).

Trnava — Widzew 6:3

ŁÓDŹ. Ligowy zespół czeski Trnava, górując o klasę pod wzlgędem technicznym uzyskał bez trudu zwycięstwo nad Widzewem w stosunku 6:3 (4:2).

Garbarnia — Resovia 9:2

RZESZÓW. Towarzyski mecz piłkarski między miejscową Resovią a Garbarnią krakowską przyniósł zdecydowane zwycięstwo gościom w stosunku 9:2 (3:1).

Polonia — Nusle 2:2

WARSZAWA. Mecz piłkarski Polonia — Nusle po nieciekawej grze zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:2). Bramki dla Polonii zdobyli Świcarz i Walosz.

Piast (Gliwice) — Ruch 2:2

GLIWICE. Mecz piłkarski między miejscowym Piastem a ligowym Ruchem zakończył się niespodziewanym wynikiem 2:2 (1:2), mimo, że ligowcy wystąpili w pełnym składzie.

Wierkiewicz wygrywa bieg im. śp. Szwarca

POZNAŃ. Zorganizowany przez KS Warta bieg na przełaj im. śp. Szwarca przyniósł zwycięstwo Wierkiewiczowi (Warta) w czasie 12,57,6 (trasa 3600 m) przed Płotkowiakiem (Drukarz)) i Nowakiem (ZZK Krotoszyn).

Nusle — Legia 5:1

WARSZAWA. Drugie spotkanie czeskiej drużyny Nusle z Pragi w Warszawie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gości nad Legią w stosunku 5:1 (2:0). Czesi zagrali o klasę lepiej, niż w meczu z Polonią i zademonstrowali grę stojącą na wysokim poziomie technicznym.

Sarmacja — AKS 4:2

BĘDZIN. Ze względu na nieprzybycie ligowej drużyny węgierskiej Haladas zapowiedziane z nią spotkanie nie odbyło się. Rozegrano natomiast mecz między mistrzem klasy A Zagłębia — Sarmacją a ligowym AKS‘em. Nieoczekiwane, ale w pełni zasłużone zwycięstwo odniosła Sarmacja 4:2 (0:0).

Praga — Warszawa 29:11

WARSZAWA. W poniedziałek wielkanocny zespół koszykarek czeskich, jako reprezentacja Pragi rozegrał spotkanie z reprezentacją Warszawy, zwyciężając w stosunku 29:11 (18:4). Na tle doskonałych Czeszek reprezentacja Warszawy wypadła dużo lepiej od reprezentacji Polski, wykazując lepsze zgranie.

Dwa mecze CAFC (Praga) na Dolnym Śląsku

WROCŁAW. W Świdnicy w obecności 8 tys. widzów odbył się pierwszy międzynarodowy mecz piłkarski między czeską drużyną CAFC z Pragi a miejscową Polonią. Gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:0.

W drugim dniu świąt odbyło się na stadionie RKS rewanżowe spotkanie. Tym razem zwyciężyli Czesi w stosunku 3:2, przy czym Polonia nie wykorzystała kilku okazji do zdobycia bramki.

Cracovia — Sleska Ostrava 2 × 1:1

KRAKÓW. W pierwszym meczu Sleska Ostrava — Cracovia Czesi przewyższali gospodarzy zarówno wyszkoleniem technicznym, jak kondycją i zgraniem wszystkich linii. Cracovia, która już w 9 min. gry uzyskała prowadzenie ze strzału Bobuli remis zawdzięcza dużemu szczęściu.

W drugim dniu Cracovia uzyskała również wynik remisowy w tym samym stosunku 1:1, tym razem jednak zawdzięcza go ona sędziemu, który podyktował dla niej rzut karny, zamieniony przez Szeligę na bramkę. Goście wyrównali w 5 min. po przerwie. Najlepszymi graczami Cracovii byli Parpan i Glimas.

Czechosłowacja — Polska 67:23

WARSZAWA. W międzypaństwowym meczu w koszykówce pań Czechosłowacja pokonała Polskę w stosunku 67:23 (41:10). Czeszki wyższe wzrostem, wykazały doskonałą technikę, krycie i celność strzałów. Polki zawiodły przede wszystkim strzałowo, wykazując poza tym braki w kondycji i zgraniu. Najlepiej w drużynie polskiej wypadły Kamecka, Jaźnicka i Pachlowa. W bardzo wyrównanym zespole czeskim wyróżniły się Sieschinostova i Fragnerova. Punkty dla Polski zdobyły: Głażewska 5, Pachłowa, Gruszczyńska i Jaźnicka po 4 ,Wojewódzka, Janicka i Kamecka po 2. Dla Czechosłowacji: Fragnerova 16, Mirovicka 14, Markova 12, Sieschinostova 9, Wagnerowa i Kopeckova po 5, Merhantova i Diveckova po 2.

Zagadnienia

Plugawienie języka ojczystego

Walczymy z pijaństwem, walczymy z wszelkiego rodzaju brutalnością i chamstwem, walczymy z orgią biurokracji, z łapownictwem, słowem — walczymy z całą falangą potwornego zła, będącego w dużej mierze smutną spuścizną ostatniej wojny. Zło to zakorzeniło się tak głęboko w dużym odłamie naszego społeczeństwa, że bez drakońskich środków i wypalania tego zła żelazem nie uzdrowimy naszego schorzałego organizmu społecznego.

Długi rejestr dziedzin wymagających uzdrowienia uzupełnić musimy jeszcze jedną pozycją. Jest nią nagminne u nas plugawienie języka ojczystego. Walka z plugastwem słownym wymaga w naszym życiu codziennym niemniejszej energii od walki z wyżej wspomnianymi objawami zła. Walka ta winna przybrać jak najostrzejsze formy. Każdy środek — czy to wychowawczy czy też represyjny — winien być użyty, aby odchwaścić piękny język polski od plugastwa, od zaśmiecania go ordynarnymi, niegodnymi ust ludzkich wyrazami poniżającymi przede wszystkim tego, który plugawe i gorszące te wyrażenia bierze do ust. Człowiek, posługujący się ordynarnym, niemoralnym językiem, winien być towarzysko lekceważony, powinien przynajmniej odczuć, że wzbudza odrazę i że się go za jego brudne słownictwo unika.

Zwłaszcza podpici celują w występach niechlujnych, ale i niejeden człowiek trzeźwy, nie licząc się jakże często z obecnością kobiet i dzieci, folguje swojemu wstrętnemu zamiłowaniu do miotania rynsztokowych wyrażeń. Niestety mało kiedy spotyka się z odprawą, jaka mu się należy.

Dlatego też przyklasnąć należy inicjatywie władz miasta Łodzi, które ostro zabrały się do likwidacji tego rodzaju wykroczeń.

Nazwiska nieopanowanych obywateli, ukaranych za używanie nieprzyzwoitych słów w miejscach publicznych, ogłaszane będą w Łodzi odtąd w prasie. Oto pierwsza seria: Wyrokiem sądu starościńskiego ukarani zostali grzywnami po 2.000 zł za wspomniane wykroczenia trzej mieszkańcy miasta Łodzi: Jan Jałmużny, zam. Wysoka 18, Marian Matecki, ul. Czarnkowska 19, Józef Modrzejewski, ul. Przędzalniana 39.

Należałoby pomyśleć o zastosowaniu doraźnych mandatów karnych za publiczne używanie plugawych wyrażeń. W naszych warunkach takie „przywoływanie do porządku“ to wcale niezły środek wychowawczy, zwłaszcza, że nie zawsze plugawi się język z premedytacją, z świadomością wyrządzonego zła. Niejeden po prostu ulega pewnej psychozie powojennej, pewnej sugestii i owej „modzie“ hołduje bez uświadomienia sobie, jak wstrętne jest jego postępowanie i jak wielce szkodzi ogólnej kulturze narodowej.

Dlatego — zacznijmy i w tej dziedzinie na szeroką skalę zakrojoną akcję wychowawczą — zacznijmy najlepiej od kontroli samego siebie i swego otoczenia!

Kama.

Świat kobiecy

Nr 14 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 1. 4. 1948

SPRAWA zawsze aktualna

To co dzisiaj chcemy powiedzieć nie jest żadną rewelacją, żadną nowością. To sprawa zawsze aktualna, podkreślamy zawsze, a obecnie w sposób szczególny.

Minęły już bezpowrotnie czasy staroszlacheckiej galanterii i grzeczności wersalskiej. Nie czujemy się jednak z tego powodu wcale nieszczęśliwe. Wszak prawda? My kobiety nowoczesne wolimy prosty a szczery uścisk dłoni zamiast niezliczonej ilości szarmanckich ukłonów „okraszonych pięknymi" komplementami pełnymi w gruncie rzeczy nieszczerości i wzajemnego okłamywania się.

Sprawa, o której mówimy była już X razy na łamach naszej prasy codziennej poruszana, a przez poszczególnych członków społeczeństwa także żywo komentowana. Chodzi mianowicie o zachowanie zasad grzeczności i odpowiedniego ustosunkowania się młodzieży wobec osób starszych i kobiet w odmiennym stanie.

Bądźmy szczerzy jeśli chodzi o tę sprawę. Z pewnością i przed wojną nie było tak jak trzeba, ale obecnie brak grzeczności zapanował powszechnie, stał się „nagminną chorobą".

Mówiąc o odpowiednim ustosunkowaniu się młodych do osób starszych i kobiet w odmiennym stanie mamy przede wszystkim na myśli oddawanie tym właśnie ludziom miejsca siedzącego zarówno w tramwajach, pociągach, autobusach, w kościele itp., oraz załatwianie w urzędach chociażby tylko kobiet w poważnym stanie poza kolejką, oszczędzanie im szacunku. Ci starzy ludzie pracowali i pracują dla naszego dobra wspólnego, ta kobieta da państwu i narodowi nieoceniony dar — dziecko, człowieka.

Naszym zdaniem sprawa podniesienia się poziomu grzeczności młodzieży jest sprawą stosunkowo łatwą do zrealizowania. Potrzeba tu tylko trochę dobrej woli tak ze strony zainteresowanej młodzieży, jak i jej rodziców szczególnie matki oraz wychowawców, jako kształtujących wszechstronnie, a więc i pod tym względem młody charakter. Poza tym wszyscy musimy zabiegać usilnie, aby młodzież nasza podporządkowała się możliwie szybko obowiązującym zasadniczym warunkom grzeczności, upoważniającym do roszczenia sobie nazwy człowieka kulturalnego, umiejącego się znaleźć w każdej sytuacji.

Zbyt wielka surowość — przesadna troskliwość wypaczają charakter dziecka

Każda nowa idea, każde wielkie odkrycie, wywołują pewnego rodzaju reakcję w formie gorących na ten temat dyskusji, wypowiedzi za i przeciw. Reakcje takie przyjmujemy z radością. Dzięki nim właśnie nowe idee nie tylko rozprzestrzeniają się, ale także pogłębiają, ulepszają i przyczyniają się wybitnie do ich rozwoju. Jednak te wszelkiego rodzaju sprzeczne zdania, ten opór w przyjmowaniu nowych idei może mieć różne podłoże. Może on być wynikiem zdrowej krytyki, poważnego przekonania o danej rzeczy, czy zagadnieniu, albo po prostu zdradza on jedynie wolę zdobycia za wszelką cenę, wbrew własnemu przekonaniu, słuszności zdania. Zjawiska takie obserwowane na przestrzeni historii kultury ludzkości powtarzają się także w naszym szarym codziennym życiu.

Któż z nas nie zna ludzi, którzy zawsze wszystko „muszą" lepiej znać i wiedzieć od innych, którzy, mimo nawet najoczywistszych dowodów nie zmienią swojego fałszywego zdania. Jak się to dzieje, że człowiek pełnowartościowy zajmuje takie właśnie stanowisko, mimo odmiennego przekonania wewnętrznego? Przyczyny tego szukać należy najczęściej w dzieciństwie, a są one — wbrew powszechnemu mniemaniu — mniej odziedziczone, ile nabyte. Nabycie zaś tych skłonności zapoczątkowują dwa błędy w wychowaniu dziecka: albo zbyt wielka surowość, albo jej krańcowość — przesadna czułość, przesadna troskliwość.

W pierwszym wypadku upór, własne „widzimisię" pojawiają się już bardzo wcześnie. W dziecku któremu otoczenie utrudnia naturalny rozwój duchowy rośnie z biegiem czasu coraz większe poczucie niższości, małowartościowości. Staje się więc ono bardzo wrażliwe, czuje się często pokrzywdzone, a ponieważ zaspokojenie jego życzeń nie jest możliwe z powodu dziwnego ustosunkowania się otoczenia, ucieka się do obrony przed surowością w formie uporu i krnąbrności. Z poczucia właśnie tej niższości rodzi się już bardzo wcześnie chęć umniejszania zasług otoczenia i poszczególnych jego jednostek.

Weźmy teraz pod uwagę drugą przyczynę zajmowania opornego stanowiska wobec wszystkich nowych zjawisk: zbytnie rozpieszczanie dziecka. W dziecku otoczonym przesadną troskliwością, wygodami pieszczotami (bardzo często jest to pierwsze albo jedyne dziecko), którego każde życzenie staje się dla rodziców, czy opiekunów rozkazem, zjawia się duch oporu z chwilą bliższego zetknięcia się jego, że się tak wyrazimy ze światem zewnętrznym: z towarzyszami zabawy, kolegami i współuczniami. Dziecko rozpieszczone jest przyzwyczajone do tego, że rodzice spełniają każdą jego zachciankę, że pozwalają na uchybienia, uważając je nawet za pewnego rodzaju nadzwyczajne zadatki cech charakteru. Następuje chwila, w której dziecko styka się bezpośrednio z rzeczywistością i staje w związku z tym wobec różnych przeszkód, które należy pokonać. Cóż się jednak okazuje? Bardzo często zbyt wysoko cenione poczucie pewności w obliczu tych przeszkód załamuje się. W takiej chwili dziecko przywołuje na pomoc upór.

W obu wyżej opisanych wypadkach psychika dziecka ulega pewnym przemianom, niekiedy nawet wstrząsom, na skutek których człowiek nierzadko całe życie cierpi. Ludzie tacy są zwykle podnieceni i wrażliwi. Wytworzenie się tych cech charakteru jest wynikiem poczucia niższości. Zrozumiałą jest więc rzeczą, że skoro występujemy wobec nich z pewnym przekonaniem, czują oni potrzebę przeciwstawienia się stwarzając przez to pozory własnej przewagi. W ten też właśnie sposób powstaje przyzwyczajenie do opornego ustosunkowania się do wszystkiego, co nowe, powstaje chęć wypowiadania przeciwnych zdań, znalezienia „dziury na całym".

Z tego więc wynika, że potrzeba już od czasu dzieciństwa pracy wychowawczej nad wyrugowaniem z charakteru dziecka oporu — rysu, który do pewnego stopnia hamuje i uniemożliwia współżycie ze społeczeństwem.

Pierwsza zapowiedź



Modele sukienek letnich jeszcze nie są nam dobrze znane. Wielkie domy mody mają do pokonania niemałe trudności, chociaż by z tego względu, że zbyt wielka jest liczba kobiet pracujących zawodowo, z którymi jednak wypada się liczyć, gdyż one na wszystkie narzucone modele nie zgodzą się i odrzucą niejedno bezapelacyjnie.

A więc suknia letnia do pracy i na ulicę nie będzie zbyt długa, gdyż krępowałaby ruchy. To jest pewne. Zresztą jak to widzimy na zdjęciu, skromny model sukienki z jedwabiu w szerokie pasy jest ową pierwszą zapowiedzią. Suknia jest dłuższa, jest znacznie szersza, ma duży dekolt, ale mimo wszystko jest bardzo praktyczna

Otręby pszenne zamiast mydła

Dawne sposoby użycia otrąb pszennych do prania poszły zupełnie w zapomnienie, wyparły je „proszki do prania", które przez swe nam nieznane składniki chemiczne niejednokrotnie poczyniły znaczne szkody jeśli chodzi o naszą bieliznę i garderobę, zwłaszcza jeśli używałyśmy ich w zbyt wielkich ilościach

Ponieważ jednak otręby pszenne są naszym własnym produktem rolnym, więc oszczędność nakazuje nam używać je najwszechstronniej w gospodarstwie domowym. Otręby używane przede wszystkim jako karma dla bydła mogą zastąpić doskonale mydło do prania materiałów wełnianych, jak również lekkich tkanin o delikatnych kolorach.

Rzeczy wełniane mocno zabrudzone należy prać w nast. sposób Otręby pszenne zaparzyć ukropem, następnie ucierać je w donicy. Skoro masa zbieleje dolać tyle gorącej wody aby jej zbytnio nie rozrzedzić. Dalej garderobę przeznaczoną do prania, dobrze wytrzepaną rozciągnąć w płaskiej balii i nacierać masą otrębową tak jak mydłem z prawej i lewej strony. Następnie wypłukać ją w ciepłej wodzie i nie wyciskając, natychmiast powiesić (nigdy jednak na słońcu, ani w pobliżu pieca). Gdy przeschnie prasować ją z lewej strony.

Zabezpieczenie przeciw staropanieństwu

Statystyka wykazuje, że kobiety zdobywają coraz większą przewagę liczebną nad mężczyznami. To znaczy, że wiele milionów pań już dziś nie ma szans na zamążpójście. Jedno z towarzystw ubezpieczeniowych w Nowym Jorku wykryło w tym źródło doskonałego bussinesu i wprowadziło w swym przedsiębiorstwie dział ubezpieczeń przeciw staropanieństwu. Zasady tego interesu nie są znów tak nieskomplikowane. Przyjmują tylko ubezpieczenia panien lub wdów w wieku 18—25 lat. Nie przyjmują ubezpieczenia pań posiadających jakąś wadę w rysach twarzy lub budowie co zmniejsza w wielkim stopniu ewentualność wyjścia zamąż. Towarzystwo wypłaca ubezpieczonej należną jej sumę dopiero po ukończeniu przez nią 40 r. życia.

Wiosenna „kuracja" garderoby

Słonko z dniem każdym silniej przygrzewa. Niebawem też odłożymy na przeciąg kilku miesięcy ciepłą bieliznę i garderobę (do skrzyni na ten cel przeznaczonej)), zmieniając ją na wiosenne palto, kostiumy i letnie sukienki.

W związku z tym musimy pomyśleć o zastosowaniu „kuracji" wiosennej na całej naszej garderobie. Kuracja ta polegać będzie na dokładnym przejrzeniu każdej sztuki ubrania, ewentualnej jej naprawie, trzepaniu, szczotkowaniu i wietrzeniu na wolnej przestrzeni.

Niżej podajemy kilka praktycznych rad, związanych z „kuracją": Futra trzepiemy przy pomocy cienkiej trzcinki po stronie włosa. Wełniane części bielizny i garderoby o ile możności pierzemy w letniej wodzie z dodatkiem mydła. Sweterki z wełny angora po wysuszeniu przeciągamy lekko szczotką. Garderobę letnią po wyjęciu z zimowej skrytki prasujemy. Szczególne zmartwienie każdej pani domu powodują przeróżne plamy na ubraniach i sukienkach, często o niewiadomym pochodzeniu. Wiele spośród nich usunąć można przez proste pocieranie szmatką, umaczaną w czystej letniej wodzie. Przy bardzo delikatnych tkaninach wystarczy niejednokrotnie para wodna. Niewielka ilość amoniaku, dodana do wody, stanowi środek czyszczący przybrudzone kołnierze palt oraz garniturów. Również plamy z piwa, a nawet krwi, czyści się doskonale roztworem (nieco silniejszym) amoniaku. Plamy z aksamitu wywabia się przy pomocy woreczka, napełnionego solą, albo gorącym piaskiem. Plamy owocowe usuwamy przez trzymanie tkaniny nad parą wody ze solą, albo siarki. Plamy z deszczu znikają po odprasowaniu. „Niewinne plamki" niewiadomego pochodzenia usunięte zostają często po wypraniu w słonej wodzie.

Z cyklu: ROBIMY TO SAME

Na wiosenne dni

Z nastaniem słonecznych dni wiosennych, na czoło tysiąca spraw codziennych, absorbujących kobietę, wysuwa się kwestia odświeżenia względnie niekosztownego uzupełnienia garderoby.

Zadanie to zapewne spełni m. in. zamieszczona na zdjęciu kamizelka. Jest ona wykonana ręcznie na drutach z włóczki w dwóch kolorach, przy czym wzór wrobiony kolorem jaśniejszym niezmiernie ożywia całość. Przy mniejszej wprawie lub braku czasu, możemy kamizelkę zrobić w jednym kolorze, bacząc jednak na dostosowanie go do reszty garderoby, a przede wszystkim do spódniczki, która powinna być stonowana z kolorem kamizelki, bo bluzeczka może się zawsze jaskrawo odbijać od całości — byleby nam w niej było „do twarzy". W dodatku pod taką właśnie kamizelkę z powodzeniem ponosić można jeszcze bluzeczki starszej daty z defektami.



Szczególnie wdzięczną, a nawet elegancką odmianą będzie ta kamizelka dla Czytelniczek pracujących w biurze.

A więc spróbujmy zrobić ją same!

Monika K.

Gdy brak wagi w gospodarstwie domowym

Przy każdym przepisie kucharskim podaje się zwykle potrzebne ilości składników w gramach i litrach. Przede wszystkim młode gosposie trzymają się tych przepisów kurczowo w obawie przed możliwością utraty miana umiejętnej pani domu za mało udane ciasto, zbyt gęsty sos itp. Nie każda z nas jednak jest szczęśliwą posiadaczką wagi kuchennej, zaś każda z nas mając już i tak pełne ręce pracy poza gotowaniem i pieczeniem odczuwa ten pewnego rodzaju nakaz odważania i odmierzania jako niemiły obowiązek. Przy większych ilościach i przy pieczeniu ciast radzilibyśmy jednak mimo wszystko zadać sobie ten trud. Zaś przy przyrządzaniu sosów, zup albo potraw, do których należy dodać nieco mąki czy kaszki, można posłużyć się jako miarą zwykłą łyżką stołową. Przecież to znacznie łatwiej i szybciej.

Niżej podajemy ilości mąki, tłuszczu itp. odmierzone przy pomocy środków pomocnicz. 1 łyż. od herbaty = 10 g soli, 5 g proszku do piecz. 5 g tłuszczu, 1 łyżka stołowa = 20 g tłuszczu, 15 g soli, 15 g cukru, 15 g kaszy, 10 g kaszki pszennej, 5 g płatków owsianych, 10 g mąki, 10 g mąki ziemniaczanej, 4 łyżki wody = 1/16 l, 1 filiżanka = 90 g mąki, 1/8 l mleka, 60 g płatków owsianych, 100 g mąki ziemniaczanej, 155 g kaszy, pęczaku, 180 g cukru, 140 g kaszki pszennej, 75 g makaronu.

Kalendarzyk

Środa, 31 marca 1948 r.
Katolicki: Balbiny
Słowiański: Zbigniewa.
Wschód słońca: 5.37, zachód: 18.33, wschód księżyca: 1.51, zachód: 8.24.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Podziękowanie

Sekretariat Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy składa niniejszym serdeczne podziękowanie za liczne nadesłane życzenia świąteczne ze strony organizacji społecznych, bratnich Zarządów Wojewódzkich SP oraz członków i sympatyków SP z terenu całej Polski.

Bydgoszcz, dnia 30 marca 1948 r.
Pomorski Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy

Budowa Teatru w Polskim Radio

Dziś, 31 bm. od godz. 15,10 do 15,20 nadany zostanie reportaż z którego słuchacze rozgłośni pomorskiej dowiedzą się o pracach nad budową gmachu Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. Reportaż opracowała Maria Skardyńska.

„Walka o szyny"

Od dnia 30. 3. br. kino „Orzeł" w Bydgoszczy wyświetla wielki film produkcji francuskiej, nagrodzony na Festiwalu Międzynarodowym w Cannes „Bitwa o szyny" („La bataille du rail").

Doskonały ten film, którego akcja toczy się w czasie ostatniej wojny z Niemcami, daje nam pełen emocji obraz jednej z wielu bohaterskich walk z okupantem.

Romantyczne kulisy pewnej kradzieży

BYDGOSZCZ (re) W pierwszych dniach stycznia br. do MO zgłosił się p. M. Ł. i doniósł o kradzieży futra karakułowego, srebrnego lisa, mufki z popielic i 7 tys. zł. Sprawcą, według jej spostrzeżeń, mógł być mieszkaniec Bydgoszczy — Bernard Strzyżewski.

Wywiadowcy milicji zabrali się energicznie do pracy i po przeprowadzeniu dochodzenia skierowali sprawę do prokuratury, która wygotowała akt oskarżenia przeciwko B. Strzyżewskiemu i jego przyjacielowi Wacławowi Jettke.

Jak to wykazał przewód sądowy, sprawa okradzenia poszkodowanej miała bardzo romantyczne kulisy. Strzyżewski spotkawszy na ul. Dworcowej p. M. Ł., z którą uprzednio pracował w jednej fabryce, poprosił ją o wybranie mu karty opałowej. Była współpracowniczka chętnie zgodziła się na to z tym, że Strzyżewski miał odebrać kartę następnego dnia w jej mieszkaniu. Zgodnie z tą propozycją Strzyżewski zgłosił się w oznaczonym dniu do p. M. Ł. i zauważywszy w jej mieszkaniu dużo cennych przedmiotów i garderoby, postanowił ją okraść. Realizując swój plan młody i przystojny Strzyżewski zaprosił p. M. Ł. i jej dorastającą córkę do kina. Tam spotkali oni przyjaciela Strzyżewskiego — Jettke'go i po seansie poszli razem do restauracji, gdzie wypili około 3 ćwierci 1 wódki. Zgrane towarzystwo widocznie odczuwało dość silne „pragnienie", ponieważ Strzyżewski kupił jeszcze pół litra wódki i zaproponował dalszą libację w domu pięknych pań. Projekt przeszedł przez aklamację. Około godz. 24-tej Jettke opuścił rozbawione grono i zaszczytną rolę gospodarza przyjął na siebie Strzyżewski który nocując u p. M. Ł. odprowadził gościa do bramy i jednocześnie zrobił w plastelinie odcisk klucza od mieszkania. Z odcisku tego Jettke następnego dnia zrobił klucz i obaj przyjaciele udali się ponownie do mieszkania, nieobecnej w tym czasie p. M. Ł., gdzie do przyniesionej walizki pieczołowicie ułożyli karakuły, lisa itp. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży łupu miały iść do równego podziału, jednak Strzyżewski „wykiwał" przyjaciela i spieniężywszy w Poznaniu karakuły za 45.000 zł i lisa za 1000 zł, oddał się beztroskiej zabawie w restauracjach. Do Bydgoszczy powrócił bez grosza i byłby w kłopocie, gdyby MO nie udzieliła mu bezpłatnego mieszkania i utrzymania.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy i otrzymali odpowiednią karę. Bernard Strzyżewski został skazany na 2 lata, a Jettke na rok więzienia.

Spotkanie towarzyskie

Komitet parafialny kościoła pod wezw. Matki Boskiej N. Pomocy na Szwederowie — urządza w niedzielę, dn. 4. 4. o godz. 17 w salach Resursy Kupieckiej spotkanie towarzyskie przy „mazurku wielkanocnym". Dochód przeznaczony jest na położenie posadzki w kościele. Szlachetny cel ściągnie niewątpliwie liczne grono bydgoszczan, tym bardziej, że bufet będzie bogato zaopatrzony w smakołyki wielkanocne i grać będzie doborowa orkiestra. Wstęp dobrowolne datki.

Koncert Aleksandra Wielhorskiego

Światowej sławy pianista polski Aleksander Wielhorski wystąpi z recitalem dn. 1. 4. br. o godz. 19.30 w Pomorskim Domu Sztuki. Artysta zyskał sobie za oceanem przydomek drugiego Paderewskiego. Dyrektor Filharmonii Nowojorskiej Dr. Artur Rodziński powiedział o Wielhorskim, że jest to jedyny z najwybitniejszych pianistów naszych czasów".

Wielhorski, wystąpi tylko jeden raz w przejeździe przez Bydgoszcz nim wyjedzie na dalsze tournée koncertowe za granicę. Bilety na koncert można nabyć w kasie Pom. Domu Sztuki w godz. 10—13 i od 15—18.

Zniesienie ograniczeń w zużyciu prądu

Zakłady Elektryczne Pomorza znoszą z dniem 1 kwietnia br. wszelkie ograniczenia w czasie pracy i zużyciu energii elektrycznej dla przemysłu, sklepów, kawiarni, restauracji, lokali rozrywkowych, oświetlania reklam i okien wystawowych.

Ograniczenia w zużyciu energii elektrycznej w gospodarstwach domowych (kontyngenty) znosi się również od 1 kwietnia br. z tym, że inkasenci odczytujący liczniki u odbiorców do dnia 15. 4. br. będą uwzględniali przy obliczaniu należności dotychczas stosowane kontyngenty. Natomiast u odbiorców, u których odczytanie licznika nastąpi po dniu 15.4. br. całkowite zużycie energii elektrycznej obliczone zostanie wg taryfy stosowanej przed dniem 1. 10. 47 r.

Nieszczęśliwy wypadek

BYDGOSZCZ (re) Mieszkaniec ulicy Jana z Brzozogów 10, Michał Piechocki, robiąc wiosenne porządki w ogródku, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

W czasie palenia chwastów na ogrodzie, nastąpił nieoczekiwany wybuch, w wyniku którego Piechocki doznał zranienia palców u ręki i nogi.

Wybuch bomby lotniczej

BYDGOSZCZ (re). Robotnicy zatrudnieni w Pomorskiej Hurtowni Złomu przystąpili do cięcia złomu, znajdującego się na terenie PWP i do cięcia bomb lotniczych.

Przy cięciu pierwszej bomby nastąpił wybuch. Ofiar na szczęście w ludziach nie było, ponieważ na widok wydobywającego się dymu z bomby, robotnicy w porę usunęli się na bezpieczną odległość.

Samobójstwo

BYDGOSZCZ (re) W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe zostało wezwane na ul. Szubińską, gdzie mieszkanka tejże ulicy Maria Rawańska popełniła zamach samobójczy przez zażycie większej ilości truciczny.

Powodem samobójstwa były prawdopodobnie nieporozumienia rodzinne. Denatka zostawiła list, w którym komunikowała, że nie chce więcej żyć i prosiła o zaopiekowanie się dziećmi. Stan jej jest b. poważny.

Co podaje kredą

TEATR MIEJSKI. W środę, 31 bm. „Pan Jowialski", w czwartek 1. 4. br. „Pan inspektor przyszedł".

KINA. Pomorzanin: Wiejska nauczycielka. Polonia: Niebo czy piekło. Wolność: Baryleczka. Orzeł: Bitwa o szyny i przegląd sport. nr 2. Gryf: Zielona dolina. Bażyk: Ostatnia Noc.

CYRK „FRANCESCO". Środa 31 bm. przedstawienie o godz. 19.30.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: Dnia 31 bm. dr Wrześniowski, Dworcowa 12 tel. 35-03.

DYŻURY APTEK: Od dnia 27 bm. do dnia 3. 4. br.: Apteka „Pod Niedźwiedziem", ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53 i „Przy Bielawkach", Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA przy ul. Wały Jagiellońskie 12, czynna jest codziennie w godzinach od 8—15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz. 8—11, dla kobiet w poniedziałki i czwartki.

* Zabawę wiosenną urządza Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich dnia 3 kwietnia br. w sali malinowej „Arkadii". Początek o godz. 20. Moc niespodzianek.

* KS ZZK „Brda" — zebranie Zarządu, czwartek 1. 4. br. o godz. 18 — w sekretariacie klubu przy ul. Dworcowej 89/6. Zebranie kwartalne natomiast odbędzie się w piątek 9. 4. br. o godz. 18 — w stołówce kolejowej.

* Uwaga! Piłkarze SKS „Gwiazda" Dziś, środa o godz. 17 trening w boisku Świtały. Dnia 1. 4. (czwartek) o godz. 19 zebranie plenarne. Ze względu na mecze niedzielne obecność wszystkich obowiązkowa.

* Podziękowanie. Zarząd Pomorskiej Rodziny Radiowej, Stowarzyszenie opieki nad sierotami uprzejmie dziękuje Dyrekcji PKO za ofiarowanie szafy dla przedszkola, do zorganizowanego przez nasze Stowarzyszenie „Domu Dziecka" w maj. Kicko. pow. Inowrocław.

POLSKIE RADIO

Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Czwartek, 1 kwietnia 1948 r.

6,00 Progr. og.-polski. 9,00 Progr. lokalny dnia. 9,05 Wiadomości miejscowe. 11,57 Progr. og.-polski. 14,50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Strefy biograficzne ziemi" — opr. B. Cywińska. 15,00 Przegląd prasy pomorskiej. 15,10 Progr. og.-polski. 15,50 Felieton pt.: „Współczesna grafika polska" — opr. J. Nyka. 16,00 Pro r. og.-polski. 21,15 Koncert życzeń. 21.30 — Progr. og.-polski 23,30 Zakończenie audycji.

Z notatnika reportera

W mieszkaniu B. Laskowskiej, zam. przy ul. Jagiellońskiej 62 wybuchł pożar na skutek wadliwej budowy komina. Straż Pożarna ogień ugasiła. Straty minimalne.

Jubileusz 25-lecia pracy

W bydgoskiej wytwórni octu i musztardy A. Pilińskiej odbyła się miła uroczystość wewnętrzna z okazji jubileuszu 25-lecia pracy w tej samej firmie — p. Walerii Kulaszewiczowej.

W uroczystości wzięli udział oprócz pracowników i właściciel fabryki dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej p. mgr Nowakowski, dyr. Zrzeszenia Przemysłu Fermentacyjnego p. mgr Jarzębski, oraz przedstawiciel Inspektoratu Pracy.

Na wstępie przemówił obecny właściciel wytwórni p. mec. Szeszycki, który złożył jubilatce w imieniu własnym i wszystkich pracowników serdeczne życzenia na przyszłość, wręczając jej dyplom uznania wraz z premią pieniężną.

Z kolei przemawiali: dyr. Nowakowski, dyr. Jarzębski i przedstawiciel Inspektoratu Pracy. Wszyscy podkreślili fakt jubileuszu, jako dowód harmonijnej współpracy między pracownikami i pracodawcą. W odpowiedzi przemówiła również p. Kulaszewiczowa. Po części oficjalnej podejmowano zebranych tradycyjną lampką wina.



(Foto IKP)

EPILOG krwawych porachunków sąsiedzkich

BYDGOSZCZ (re) Przed Wydz. Karnym SO w Bydgoszczy rozegrał się epilog sprzeczki sąsiedzkiej, zakończonej bójką i ciężkim uszkodzeniem ciała rolnika Józefa Kobzy, zam. w Weronice pow. Szubin.

W dniu 6. 10. 47 r. Kobza przyjechał wozem do sąsiadki Br. Musiałakowej, aby zawieźć jej mężowi, pracującemu w polu, bronę. Na podwórzu gospodarstwa znajdowało się w tym czasie kilka kobiet, które wszczęły w pewnym momencie kłótnię, zarzucając sobie wzajemnie kradzież drobiu. W gorącej dyskusji wziął udział również i Kobza, oskarżając jedną z kobiet — Matuszewską o kradzież indyków.

Gdy Kobza po kłótni wyjechał na szosę, zauważył nadbiegających Kazimierza i Franciszka Matuszewskich, którzy zaopatrzywszy się w grube kije zamierzali wziąć doraźny odwet za obrazę i posądzenie o kradzież. Kobza broniąc się przed atakującymi go napastnikami chwycił szufle od kartofli i odpędzał od siebie rozwścieczonych sąsiadów. Widząc bezskuteczność napadu, K. Matuszewski zabiegł Kobzę od tyłu i gdy brat jego starał się Kobzę „unieszkodliwić" kijem począł rzucać w Kobzę ogromnymi kamieniami. Jeden z takich kamieni, wagi około 1½ kg trafił Kobzę w plecy a drugi w głowę. Napadnięty zalał się krwią, spadł z wozu i stracił przytomność. Matuszewscy oddalili się w spokoju ducha do domu. Kobzę odwieziono do szpitala, gdzie stwierdzono u niego pęknięcie czaszki i konieczność operacji. Krwiożerczych awanturników pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Oskarżeni nie przyznali się do winy i usiłowali przekonać sąd, że Kobza spadł na żwir i stąd pochodziła rzekomo jego rana na głowie. Sąd po przesłuchaniu świadków nie dał wiary tym kłamliwym wyjaśnieniom i skazał Kazimierza Matuszewskiego na 3 lata, a Franciszka Matuszewskiego na 2 lata więzienia.

Na fali dnia

Rozbudować Halę Targową

Jak każde większe miasto, także Bydgoszcz posiada swoją Halę Targową. Jest to w pewnych dniach i godzinach centralny punkt życia bydgoskiego, — główny ośrodek aprowizacyjny miasta i miejsce spotkań tysięcy gospodyń miejskich i wiejskich, przeprowadzających rozliczne transakcje handlowe.

Bydgoska Hala Targowa dawno już nie odpowiada dzisiejszym wymogom życia wielkomiejskiego. Jest stanowczo za ciasna. Zbudowana, kiedy Bydgoszcz była miastem o połowę mniej zaludnionym, dziś hala ta 150.000-ne miasto obsłużyć nie jest w ogóle w stanie. Utrzymanie porządku w takiej ciasnocie jest sztuką niełada, a czasami wręcz niemożliwe. W Hali panuje chwilami ścisk nie do opisania. Sprzyja to elementom przestępczym, przed którymi trzeba się w takich chwilach mieć szczególnie na baczności. Także załatwianie interesów handlowych jest wtedy bardzo utrudnione i niezwykle kłopotliwe.

Miasto nasze musi zdobyć się na szybką rozbudowę tej ważnej placówki wymiany handlowej, musi znaleźć fundusze na takie rozszerzenie hali, aby choć część dzisiejszych usterek i niedomagań usunąć. Miejsca do rozbudowy jest dość — trzeba się tylko szczerze zabrać do roboty!

Hala Targowa jest przecież instytucją dochodową. Tym łatwiej chyba o przekonanie kogo należy nie tylko o konieczności, ale i o interesie miasta w rozbudowie hali.

Tak, jak jest obecnie, męczy i dzierżawcy stoisk i licznych klientów Hali, jak i tych, którzy są odpowiedzialni za ład i porządek w tej najruchliwszej instytucji miejskiej. I wszyscy oni wdzięczni będą ojcom miasta za ułatwienie im i tak nie łatwego dziś życia!

Halina Mroska.

Mleko świeże i chleb na karty zaopatrzenia

Wydział Apr. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że mleko świeże na karty zaopatrzenia z m-ca kwietnia należy wydawać jak następuje: Karty IRD3, IRD7 i IRD12: nr kup. 32—36 ważne od 1 do 10 bm. po ½ l na kup.; nr kup. 37—40 ważne od 11 do 20 bm. po ½ l na kup.; nr kup. 41—45 ważne od 21 do 30 bm. po ½ l na kup.; karty MKIRD3, MKIRD7 i MKIRD12: nr kup. 30—34 ważne od 1 do 10 bm. po ½ l na kup.; nr kup. 35—38 ważne od 11. do 20. bm. po ½ l na kup.; nr kup. 39—43 ważne od 21. do 30. bm. po ½ l na kup.; Dod. „M" i „MKM": nr kup. 1—5 ważne od 1—10 bm. po ½ l na kup.; nr 6—10 ważne od 11—20 bm. po pół l na kup.; nr kup. 11—14 ważne od 21—30 bm. po ½ l na kup.

Punkty rozdzielcze wydadzą na kartę IRD12 w pierwszym rzędzie wszelkie pozostałości czekolady, cukierków wzgl. biszkoptów wg następującego zamiennika: 7 litrów mleka wzamian 200 g czekolady, wzgl. 600 g cukierków wzgl. 1 kg biszkoptów.

Chleb kontyngentowy z mąki żytniej 80% na karty zaopatrzenia miejskie i RCA z m. kwietnia 48 r. należy wydawać: dla kat. I — 8,5 kg na kup. 1—17 po 0,5 kg; dla kat. II — 6,5 kg na kup. 1—13 po 0,5 kg; dla kat. III — 6 kg na kup. 1—12 po 0,5 kg; dla kat. IR — 6 kg na kup. 1—12 po 0,5 kg; dla kat. IIR — 4 kg na kup. 1—8 po 0,5 kg; dla kat. IRD — 6 kg na kup. 1—12 po 0,5 kg; dla dod. „C" — 4 kg na kup. 1—8 po 0,5 kg.

Jednocześnie przypomina się, że rejestracja kart zaopatrzenia na art. spoż. i nabiał, kończy się z dniem 6 bm. na chleb i mleko z dniem 13 bm. 48 roku. Punkty rozdzielcze złożą odcinki spożywcze: nabiałowe do 9 bm. chlebowe i na mleko do 15 bm.

Sytuacja polityczna w Rumunii

(Dokończenie ze str. 2.)

tiami marksistowskimi zarysowały się jednak jeszcze różnice taktyczne, zwłaszcza ze strony PSD, przede wszystkim w toku akcji wyborczej do rad zakładowych, gdzie punktem drażliwym były rozbieżności odnośnie sposobu głosowania, przy czym istotą sporu była kwestia wyborów parytetowych, forsowanych przez część kierownictwa PSD. Różnice zdań jednak wskutek postawy KPR i większości PSD usunięto i w rezultacie wybory odbyły się nie pod kątem widzenia formalno-partyjnym, lecz indywidualnym, przynosząc wysokie zwycięstwo przedstawicielom tendencji jednolitofrontowych. Punkt ciężkości zagadnienia jednolitego frontu tkwił jednak nadal w PSD. Nic dziwnego zatem, że kongres socjalistów rumuńskich w październiku 1947 odbył się w dramatycznej atmosferze, gdyż przedstawiciele prawicy socjalistycznej jak również delegaci zachodnich partii socjalistycznych usiłowali nie dopuścić do zaakceptowania uchwały KC KPR i kierownictwa PSD, stwierdzającej, że istnieją obiektywne powody do utworzenia jednolitej partii robotniczej. Mimo tego kongres przyjął do wiadomości wspomnianą deklarację, w wyniku czego następnego dnia po kongresie ogłoszono podstawy polityczne przyszłej jednolitej partii robotniczej, sformowane przez centralne komitety KPR i PSD.

Resztki opozycji w aparacie PSD usiłowały przeszkodzić fuzji partyjnej, komentując ją jako przymusową, chwilową kapitulację. Z drugiej zaś strony pewne tarcia wywołały zagadnienia „parytetu partyjnego" nowych jednolitych władz, jak również eliminowanie z szeregów partyjnych elementów niepożądanych. Mimo wszystkich trudności scalenie polityczne 2 rumuńskich partii marksistowskich stało się faktem i od 21 lutego w Rumunii istnieje jednolita partia pod nazwą Zjednoczona Partia Robotnicza.

Nieomal równocześnie dokonano dalszej konsolidacji organizacji demokratycznych w Rumunii. Tak więc „w połowie stycznia odbyło się — jak podaje Głos Ludu — zjednoczenie rumuńskiego ZWM z organizacją młodzieży socjaldemokratycznej". Równolegle do tego realizuje się zjednoczenie wszystkich demokratycznych organizacji kobiecych.

Odcinek wiejski w Rumunii, na którym działały do niedawna 2 partie chłopskie — Partia Chłopska Juliusza Maniu i partia dr. Petru Groza, „Frontul Plugarilor" (front oraczy), został w ostatnim czasie skonsolidowany w ramach jednej partii. Proces genetyczny był prosty — w chwili rozkładu Partii Chłopskiej Maniu i osadzeniu jej członków przywódców w więzieniu za zdradę kraju na placu boju pozostał lewicowy odłam tej partii z Antonem Alexandrem na czele, który po dłuższej dyskusji zawarł układ zjednoczeniowy z kierownictwem „Frontu Oraczy". W wyniku układu przeprowadzono fuzję wspomnianych 2 partii chłopskich. Nowa partia utrzymała nazwę „Front Oraczy", w skład zaś jej władz naczelnych weszli dr Groza, Alexandrescu, Stanciu, Stoian i inni.

Podstawą Zjednoczonej Partii Chłopskiej jest baza socjalna wiejska — robotnicy rolni, bezrolni i małorolni. W polityce wewnętrznej Frontul Plugarilor uznaje sojusz z klasą robotniczą jako kamień węgielny demokracji ludowej. Partia nie uznaje różnic narodowościowych czy religijnych, w stosunkach zaś zagranicznych partia chłopska dąży do pogłębienia współpracy z państwami demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

W ten sposób stosunki polityczne w Rumunii uległy radykalnemu uproszczeniu, partie zaś demokratyczne oparto o poszczególne warstwy społeczne.

Obie zjednoczone partie stanowiły trzon frontu demokratycznego, który w przeprowadzonych w ub. niedzielę wyborach do parlamentu odniósł przytłaczające zwycięstwo nad listą opozycyjną oraz listą niezależną. Skupiły one, jak wynika z niekompletnych jeszcze obliczeń, ponad 90 proc. głosów.

Nowy rekord Krokwi

St. Marusarz skoczył 88 m.

ZAKOPANE. W drugim dniu Świąt rozegrano w Zakopanem wiosenny konkurs skoków na Krokwi z udziałem czołowych zawodników polskich. Wyniki osiągnięte w tym konkursie świadczą o stałej poprawie formy naszych narciarzy, na którą nie bez wpływu był udział zawodników polskich na Olimpiadzie oraz spotkania międzynarodowe i krajowe.

Wyniki techniczne: 1) J. Ciaptak — Gąsienica (SNPPT) skoki 65 i 68 m, nota 209,6 pkt.; 2) Dziedzic (HKN) skoki 63 i 68 m, nota 206,6 pkt.; 3) Karpiel (HKN) skoki 61 i 63 m, nota 179,2 pkt.

Po ukończeniu konkursu skoków odbyła się próba ustanowienia rekordu skoczni. Jak wiadomo, rekord należy do Norwega Birger Ruuda, który uzyskał na Krokwi długość 81,5 m, podczas gdy zwycięzca zawodów FIS Austriak Bradl miał najdłuższy skok o długości 80 m. Kula uzyskał w jednym z treningów na Krokwi odległość 85,6 jednak skok ten był z upadkiem.

W poniedziałkowej próbie uzyskano wspaniałe rezultaty. Stanisław Marusarz po trzech kolejnych skokach o długości 71, 73 i 78 m ustanowił nowy rekord skoczni na Krokwi, uzyskując w doskonałym stylu długość 88 m. Po Marusarzu najdłuższy skok miał Ciaptak — Gąsienica (80 m.), jednak z upadkiem, a następnie Gąsienica — Józkowy i Wieczorek — po 74 m.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Nadleśnictwo Państwowe Sosnowo, poczta Sosno, pow. Sępólno wydzierżawi w drodze przetargu ofert pisemnych prawo rybołówstwa i użytkowania trzciny na jeziorze Witosław o pow. 132 ha położonym w Leśnictwie Witosław na okres 10-cio letni t. j. od 1. IV. 1948 r. — 30.III. 1958 r.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem:

„Przetarg na jezioro Witosław" składać należy w Kancelarii Nadleśnictwa Sosnowo do dnia 24 kwietnia 1948 r. godz. 10-ta, po czym nastąpi otwarcie o godz. 10.30 w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Oferta winna opiewać na roczny czynsz z 1 ha pow. w kg szczupaka (niemniej niż 1/2 kg sztuka), przy czym obliczenie czynszu odbywać się będzie w/g cen wolnorynkowych za 1 kg szczupaka, (siedziba Dyrekcji) uzyskiwanych w czasie od 1—24.XII. każdego roku, oraz zawierać oświadczenie, że warunki przetargu na dzierżawę rybołówstwa na jeziorach, wodach i rzekach w nadleśnictwach Dyrekcji L. P. w Toruniu, znane są oferentowi i że zgadza się na nie bez zastrzeżeń.

Na dotrzymanie warunków przetargu składać należy przez Nadleśnictwo na rachunek depozytywny Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu w Kasie Skarbawej w Toruniu wadium w wysokości 10 proc. sumy oferowanego rocznie czynszu.

Potwierdzenie wpłacenia wadium winno być dołączone do oferty.

Oferty bez wyrażonej zgody na warunki i bez kwitu na wadium są nieważne i nie będą rozpatrywane.

Koszty przetargu ponosi oferent, którego oferta zostanie przyjęta. Prawo wyboru oferenta zastrzega sobie Dyrekcja Lasów w Toruniu — niezależnie od wysokości zaoferowanego czynszu, jak również odrzucenie wyniku całego przetargu bez podania powodu i zarządzenia ponownego przetargu lub wydzierżawienia jeziora z wolnej ręki.

Powołane wyżej warunki przetargu można przeczytać w Biurze Nadleśnictwa Sosnowo lub w Leśnictwie Witosław i złożyć na nich czytelny podpis w dowód przyjęcia do wiadomości. (04536

Nadleśniczy Państwowy.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Dyrekcja Przedsiębiorstw i Zakładów Miejskich — ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę ustępów publicznych, położonych w następujących punktach miasta: 1) przy pl. Wolności, 2) ul. Wyzwolenia, 3) Rybim Rynku (ul. Grodzka), 4) ul. Ks. Malczewskiego, 5) Nowym Rynku i 6) ul. Św. Trójcy.

Czas dzierżawy: od dnia 1. VI. 1948 r. do 31. V. 1949 r.

Bliższe warunki dzierżawy otrzymać można w Dyrekcji Przedsiębiorstw i Zakładów Miejskich, ul. Jagiellońska 36, pokój Nr 12.

Termin składania ofert pod wskazanym adresem w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem: „Oferta na dzierżawę ustępów publicznych", upływa z dniem 12 kwietnia 1948 r. godz. 10-ta, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadium w sumie zł 5.000 do Kasy Dyrekcyjnej. Wadia ofert nieprzyjętych zostaną zwrócone w ciągu tygodnia po otwarciu przetargu.

Kandydat, który uzyska dzierżawę, będzie zobowiązany do złożenia kaucji w sumie zł 25.000.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania powodów. (04535

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Czwartek, dnia 1 kwietnia 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Sygnał czasu i dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 7.35 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Muzyka popularna. 8.50 Poradnik gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.09 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Z mikrofonem po kraju. 12.25 Muzyka ludowa. 12.50 Przegląd wydarzeń. 13.00 d. c. muzyki ludowej. 14.00 Koncert solistów: Cz. Kozak — baryton, A. Szafranek — skrzypce, S. Nadgryzowski — akompaniament. 14.30 Porozmawiajmy — audycja dla dzieci. 15.10 Na fali P. Z. Z. 15.20 Koncert solistów: H. Szperka — fortepian, Wł. Radny — akordeon, L. Cwojdziński — saksofon. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 Niezwykli goście w uzdrowiskach śląskich — pogadanka. 16.30 Wydział weterynaryjny Uniwersytetu Warszawskiego — jego zadania i potrzeby — pogadanka W. Stefańskiego. 16.35 Radiowy poradnik językowy — opr. W. Doroszewski. 16.50 Audycja TUR-u. 17.00 Koncert popularny: orkiestra Rozgłośni Pomorskiej pod dyr. A. Rezlera, M. Życzkowska — piosenki, T. Derbich i Fr. Kmiecik — klarnety, T. Polański — akompaniament. 17.45 Stefan Jaracz — wykład B. Korzeniowskiego. 18.00 Dla każdego coś miłego — audycja rozrywkowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.35 Druga pułapka miłości — słuchowisko wg. Marivaux. 21.30 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry PR. pod dyr. G. Fitelberga. 22.30 Rezerwa. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na dzień następny. 23.30 Zakończenie audycji. Hymn.

Humor zagraniczny



Człowiek, który chce położyć kres swojemu życiu, pełnemu pomyłek.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488712